PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK VII. Nr. 69 | NIEDZIELA 11 MARCA 1951 ROKU. | CENA 10 GR.

BUDOWA HUTY-GIGANTA

Dzięki braterskiej pomocy Związku Radzieckiego

staje pod Krakowem największy obiekt Planu 6-letniego

WARSZAWA (PAP). — Rozpoczął się nowy, ważny etap w historii Nowej Huty. Ruszyła budowa kombinatu przemysłowego. Na setkach stanowisk wielkiego placu budowy stanęły do pracy olbrzymie kopaczki, ciężkie dźwigi, transportery, spychacze. Warkotem setek motorów nad niedawno jeszcze pustymi polami rozbrzmiewa wspaniała, potężna symfonia pokojowej pracy. Każdy dzień zamienia teraz słowa Ustawy o Planie Sześcioletnim, które mówią, że pod Krakowem powstanie Nowa Huta — w realne konkretne kształty, w setki metrów sześciennych żelbetonowych konstrukcji, w kilometry nowych dróg i linii kolejowych.

Cały olbrzymi, nie dający się objąć okiem plan budowy pulsuje wytężoną pracą. **Dziesiątki kopaczek** wgryzają się w ziemię, przygotowując wykopy pod fundamenty przyszłych fabryk kombinatu. Nieprzerwanym strumieniem wagonów kolejowych i samochodów - wywrotek płyną tony wydobytej ziemi. **Przy robotach nie pracuje niemal ani jedna łopata. Ciężką pracę ludzi zastąpiła posłuszna maszyna.**

Już wkrótce wystrzelą ponad ziemią żelbetonowe konstrukcje hal rejonu warsztatów huty - giganta. Każdy z tych warsztatów — to olbrzymia fabryka. Wiele z tych fabryk, chociaż wydaje się to wprost niewiarygodne, jeszcze w bieżącym roku da pierwszą produkcję.

W innym miejscu spośród rusztowań i szalunków wyrastają mury olbrzymiej, największej w Polsce cegielni. Za kilka miesięcy nowe obiekty i nowe domy kombinatu po wstawać będą z wyrabianych przez nią cegieł.

Przy budowie olbrzymich zakładów prefabrykacji prace dobiegają końca. Zakłady te produkują już gotowe elementy konstrukcji powstających obiektów. **Obok rośnie inna fabryka.** Codziennie da ona budowie dziesiątki ton wysokowartościowych zapraw murarskich.

Prace obejmują z dnia na dzień nowe tereny. Przed kopaczką do fundamentów, przed zbrojarzem i betoniarzem posuwają się potężne dźwigi układające gotowe przęsła torów kolejowych, posuwają się olbrzymie walce, ubijające nowe drogi. Nim ruszą tu prace budowlane powstać musi kręgosłup budowy — gęsta sieć komunikacyjna.

Latem, w okresie największego nasilenia prac, budowa samego tylko kombinatu zużywać będzie dziennie **700 wagonów materiałów budowlanych. 700 wagonów — to 14 olbrzymich pociągów, które ustawione jeden za drugim miałyby długość ponad 10 km.** Tę ogromną masę towarów będzie musiał codziennie rozładować i dostarczyć na odpowiednie odcinki pracy aparat transportowy budowy kombinatu - giganta.

Z dala od terenu budowy widać zarysy powstającego **miasta Nowa Huta.** Budowa jego prowadzona już od roku **dała dziesiątki nowych bloków, stworzyła całe dzielnice pierwszego, socjalistycznego miasta.** Dziś jego mieszkańcy rozpoczęli budowę swego warsztatu pracy.

Ruszyła budowa kombinatu. Rosną jego pierwsze obiekty, rośnie realizowana dzięki braterskiej pomocy Związku Radzieckiego największa inwestycja Planu 6-letniego. Powstaje największe spośród setek innych dzieło okresu budowy socjalizmu w Polsce.

Rząd albański protestuje

przeciwko prowokacjom tito-faszystów i ich greckich wspólników

TIRANA (PAP). — Ministerstwo Spraw Zagranicznych Albańskiej Republiki Ludowej przesłało do Sekretariatu Organizacji Narodów Zjednoczonych notę, protestującą **przeciwko prowokacjom greckiego rządu monarcho-faszystowskiego.**

Stwierdzając, że w okresie od 1 do 25 lutego br. samoloty greckie 10-krotnie naruszyły granicę albańską, a ponadto oddziały greckich wojsk lądowych 4-krotnie ostrzeliwały terytorium Albanii, nota domaga się od ONZ **położenia kresu tym prowokacjom, których celem jest wywołanie konfliktów na Bałkanach w interesie amerykańsko-angielskich podżegaczy wojennych.**

TIRANA (PAP). — Ministerstwo Spraw Zagranicznych Albańskiej Republiki Ludowej skierowało również do rządu jugosłowiańskiego notę, w której protestuje przeciwko **nieustannym aktom prowokacyjnym tego rządu wobec Albanii.**

Nota przytacza szereg faktów pogwałcenia granicy albańskiej przez żołnierzy jugosłowiańskich oraz żąda zaprzestania bezprawnej i agresywnej działalności władz jugosłowiańskich, prowadzonej na szkodę miłujących pokój narodów

Propaganda poglądowa

- ważnym elementem walki o Plan 6-letni

Ze sprawą walki o wykonanie planów produkcyjnych, o podniesienie wydajności pracy, wiąże się bardzo mocno przebiegająca obecnie w kilku zakładach przemysłowych naszego miasta kampania o opracowanie i zastosowanie różnych form propagandy poglądowej. Jest rzeczą dowiedzioną, że robotnik wykonuje swą bazę, że oddział realizuje swój plan wtedy, gdy zarówno jednostka jak i zespół znają dobrze swe zadania produkcyjne.

Dlatego też najważniejszą sprawą w akcji przygotowania propagandy poglądowej jest opracowanie wykresów i tablic obrazujących wykonanie planów produkcyjnych. Doświadczenie wskazuje, że w tych zakładach, w których robotnik zna swą zaplanowaną i wykonaną produkcję (np. w ZPB im. Bytomskiej, ZPB im. Dubois) wydajność jest znacznie wyższa niż w innych, które dotychczas jeszcze nie przywiązują wagi do tego poważnego zagadnienia.

Formy propagandy poglądowej winny być różnorodne, bogate, atrakcyjne, winny zawierać głęboką treść ideową i polityczną, oddziaływać na załogę, mobilizować ją do czynu. Chodzi o to, aby robotnik nie tylko znał swoje zadania produkcyjne, ale żeby widział je w skali całego zakładu, a nawet w skali ogólnopaństwowej. Trzeba, aby znał założenia Planu 6-letniego, wiedział, co przyniesie realizacja planu klasie robotniczej i jakie są drogi i warunki wypełnienia jego wytycznych. Chodzi o to, aby wykonując swą pracę przy krośnie, maszynie przędzalniczej, przy obrabiarce, zdawał sobie w pełni sprawę, że jego wysoka wydajność, ponadplanowa produkcja, przyspiesza podniesienie stopy życiowej, wzrost dobrobytu, wzbogaca społeczeństwo i kraj. I dlatego ze ścian sal produkcyjnych, z murów fabryki z rozmieszczonych na podwórzu gablotek, z haseł i transparentów, powinien przemawiać do robotnika Plan 6-letni, przypominając mu o jego zadaniach i obowiązkach.

Formy agitacji poglądowej są bogate i różnorodne: rysunki, wykresy, fotografie, plakaty obrazujące błędy, których należy unikać w produkcji, wezwania do podnoszenia jakości produkcji, oszczędności, do 100-procentowego wykonania baz; różne formy agitacji mobilizującej majstrów do dbałości o maszyny, do kolektywnej pracy z zespołem; proporczyki przechodnie, tablice zdobiące maszyny, przy których pracują przodownicy; błyskawiczne gazetki, które podają w skrócie wydarzenia bieżącego dnia, gazetka ścienna, która powinna być odbiciem życia załogi; umiejętne zastosowanie satyry w stosunku do bumelantów i nierobów, których np. w Zakładach im. Bytomskiej przedstawia się pod postacią raków, żółwi lub ślimaków. Trudno wyliczyć wszystkie formy propagandy poglądowej, twórcza inicjatywa robotników powinna w każdej fabryce nadać im jakieś swoiste cechy.

Robotnicy dobrze sobie zdają sprawę z tego, jak bardzo te plakaty, wykresy, hasła pomagają im w pracy. Oto kilka zakładów (im. Marchlewskiego, im. Reymonta, im. 1 Maja, im. Kunickiego) rozpoczęło współzawodnictwo o pomysłowe zastosowanie form propagandy poglądowej. Załogi tych zakładów z wielkim zapałem przygotowują różne elementy, sporządzają plakaty, transparenty, gablotki, wykazując przy tym wiele pomysłowości. W zakładach tych, na salach produkcyjnych, na murach widnieją już hasła, wezwania, poprzez cyfry przemawia wielki Plan 6-letni.

Nie można jednak poprzestać na tych kilku zakładach. Każda fabryka na terenie naszego miasta i województwa, każdy zakład pracy winien posługiwać się tym niezawodnym środkiem, który w wielkim stopniu wpływa na wzrost wydajności, na podniesienie świadomości pracowników. Zastosowanie agitacji poglądowej, rozpracowanie jej stałych form, powinno stać się pilnym zadaniem organizacji partyjnych i związkowych. Propaganda poglądowa winna stanowić wielką pomoc w masowo - politycznej pracy organizacji partyjnej, winna ułatwić dotarcie do każdego robotnika z zadaniami jakie stawia przed nim Rząd i Partia. Propaganda poglądowa pozwoli każdemu członkowi załogi znaleźć jego miejsce w walce o realizację Planu 6-letniego, uczyni zeń świadomego, zdyscyplinowanego, widzącego dalekie horyzonty — wykonawcę tego planu.

Wymiana depesz

z okazji czwartej rocznicy podpisania umowy polsko-czechosłowackiej

WARSZAWA (PAP). — Z okazji czwartej rocznicy podpisania umowy o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Polską i Czechosłowacją — minister spraw zagranicznych RP — Zygmunt Modzelewski oraz wicepremier i minister spraw zagranicznych Republiki Czechosłowackiej — Viliam Siroky wymienili następujące depesze:

Pan VILIAM SIROKY
Wicepremier i Minister Spraw Zagranicznych Republiki Czechosłowackiej — **Praga**

Z okazji czwartej rocznicy podpisania polsko - czechosłowackiej umowy o przyjaźni i wzajemnej pomocy przesyłam Panu, Panie Wicepremierze, najserdeczniejsze życzenia owocnej pracy na rzecz trwałego pokoju.

Rozwijająca się stale współpraca w dziedzinie politycznej, gospodarczej i kulturalnej pomiędzy Rzeczpospolitą Polską i Republiką Czechosłowacką, przyspiesza socjalistyczne budownictwo w obu naszych krajach.

Współpraca ta wzmacnia światowy obóz pokoju, który pod przewodnictwem wielkiego Związku Radzieckiego przeciwstawia się zwycięsko agresywnym planom obozu imperialistycznego.

Zygmunt Modzelewski
Minister Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej.

Pan ZYGMUNT MODZELEWSKI
Minister Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej — **Warszawa**

Z okazji czwartej rocznicy podpisania umowy o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Polską i Czechosłowacją, przesyłam Panu Ministrowi w imieniu własnym i całego ludu czechosłowackiego najserdeczniejsze życzenia dalszego pogłębienia niezawodnej przyjaźni, jak również dalszego rozwoju braterskiej współpracy między obu naszymi krajami. Jestem niezłomnie przekonany, że braterstwo to i współpraca, przepełnione wspólną walką o zwycięstwo trwałego pokoju, która prowadzimy pod przewodnictwem wielkiego Związku Radzieckiego, będą doniosłym wkładem dla światowego obozu pokoju. Nieustannie wzrastająca siła tego obozu, a zwłaszcza niezachwiana pokojowa polityka Związku Radzieckiego oraz wspaniałe osiągnięcia jego narodów, stanowią olbrzymi wkład dla narodów Polski i Czechosłowacji, które dzięki nieustannie zacieśniającym się więzom przyjaźni kroczą i nadal kroczyć będą po drodze zwycięskiej realizacji szczęśliwej przyszłości socjalistycznej w obu krajach.

Viliam Siroky
Wicepremier i Minister Spraw Zagranicznych Republiki Czechosłowackiej

Propozycje mocarstw zachodnich

nie zmierzają do likwidacji napięcia międzynarodowego

Obrady zastępców ministrów spraw zagranicznych

PARYŻ (PAP). — Na czwartkowym posiedzeniu zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw w Paryżu, jako pierwszy zabrał głos delegat francuski, Parodi, który oświadczył, że — jego zdaniem — pomiędzy projektem porządku dziennego, zaproponowanym przez delegacje mocarstw zachodnich, a projektem ZSRR jest **„bardzo istotna zbieżność"** i różnice polegają rzekomo nie tyle na samej treści punktów, ile na **„kolejności, w których punkty te powinny być rozpatrywane".**

Parodi zignorował przy tym celowo fakt, że delegacja radziecka proponuje, by Rada Ministrów rozpatrzyła **konkretne, aktualne i najważniejsze zagadnienia,** od rozstrzygnięcia których zależy likwidacja naprężenia sytuacji międzynarodowej, wówczas gdy delegaci mocarstw zachodnich wnoszą **całkiem mgliste propozycje, mogące jedynie sprowadzić narady ministrów spraw zagranicznych do bezcelowych rozmów na tematy ogólne.**

Przedstawiciel ZSRR, Gromyko, nawiązując do twierdzeń Parodi'ego, stwierdził, że **delegacja radziecka proponuje rozpatrzyć problemy aktualne, które niepokoją narody i które stanowczo wymagają rozwiązania.**

Przy sposobności Gromyko przypomniał poprzednio złożone oświadczenie, iż Związek Radziecki nie ma powodów do unikania dyskusji na temat przywrócenia jedności Niemiec, zależy zaś na tym komu innemu.

By jednak uniknąć wszelkich nieporozumień — stwierdził Gromyko — **delegacja radziecka gotowa jest zmienić redakcję drugiego punktu swego projektu porządku dziennego i zaproponować go w brzmieniu następującym: „sprawa przywrócenia jedności Niemiec, przyspieszenia zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami i stosownie do tego — sprawa wycofania wojsk okupacyjnych z Niemiec".**

Po wykazaniu raz jeszcze bezpodstawności twierdzenia przedstawicieli trzech mocarstw zachodnich, jakoby propozycje radzieckie były sformułowane w sposób przesądzający ich rozstrzygnięcie, **delegat radziecki skonstatował, że aczkolwiek Parodi nawoływał do konstruktywnej pracy w naradach, to jednak przedstawiciele trzech mocarstw zachodnich nie wykazują dotychczas dobrej woli dla wprowadzenia w czyn wezwania Parodi'ego.**

Na stronie 2 zamieszczamy artykuł
tow. Romana Zambrowskiego
p. t. **Hasło frontu narodowego a wieś polska**



Delegatki radzieckie i niemieckie na I Ogólnopolski Kongres LK, podczas pobytu w naszym mieście, wzięły udział w akademii, zorganizowanej przez radę kobiecą ZPB im. Stalina.
Na zdjęciu: prezydium akademii z generałem Zinaidą Troicką, deputowaną Rady Najwyższej ZSRR.

Nowy akt zdrady interesów narodu niemieckiego

Lokaje Wall-Street

odrzucają apel Izby Ludowej NRD

BERLIN (PAP). — Z Bonn donoszą, że na posiedzeniu Bundestagu posłowie komunistyczni przedstawili wniosek o następującym brzmieniu:

Dążąc do zachowania pokoju i do zabezpieczenia pokojowego rozwoju Niemiec, wyrażając wolę narodu niemieckiego, który wypowiedział się przeciwko remilitaryzacji — Bundestag powinien:

1) Przyjąć propozycję Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej z 30 stycznia 1951 r.;

2) Skierować do uczestników konferencji zastępców ministrów w Paryżu prośbę o umieszczenie na porządku dziennym sprawy przygotowania i zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami w 1951 roku. Traktat pokojowy opierać się winien na zasadzie demilitaryzacji, demokratyzacji, zjednoczenia Niemiec, wolnej wymiany handlowej, rozwoju produkcji pokojowej i wycofania wojsk okupacyjnych z Niemiec.

Następnie odbyła się dyskusja, po której większością głosów odrzucono wniosek KPD. Przeciwko wnioskowi głosowali członkowie partii Adenauera wraz z członkami partii Schumachera.

Bevin ustąpił

Morrison ministrem spraw zagr. W. Brytanii

LONDYN (PAP). — Urzędowo donoszą, że Bevin ustąpił ze stanowiska brytyjskiego ministra spraw zagranicznych. Jego następcą na tym stanowisku będzie wicepremier Herbert Morrison.

Związki zawodowe powinny czuwać

nad wykonaniem uchwał Rządu i KC PZPR w sprawie rozpatrywania skarg i zażaleń

WARSZAWA (PAP). — Sekretariat CRZZ podjął specjalną uchwałę o zadaniach związków zawodowych **w dziedzinie rozpatrywania i załatwiania odwołań, listów i zażaleń.** Sekretariat CRZZ z naciskiem podkreślił, że realizacja doniosłej uchwały Rady Państwa, Rady Ministrów i Biura Organizacyjnego KC PZPR w tej sprawie wymaga gruntownego polepszenia stylu pracy związkowej.

Zadaniem związków zawodowych jest czuwanie — głosi uchwała — **aby słuszna linia Rządu i Partii w dziedzinie poprawy bytu klasy robotniczej nie była wypaczana przez biurokratyczne, formalistyczne podejście do człowieka.**

Sekretariat postanowił powołać specjalny gabinet przyjęć w CRZZ. **Jednocześnie Sekretariat zobowiązał zarządy główne, zarządy oddziałów, okręgowe i powiatowe rady związków zawodowych do ustalenia i podania do ogólnej wiadomości ściśle określonych dni i godzin przyjęć.**

Uchwała Sekretariatu CRZZ podkreśla, że szczególnie doniosłe zadania w zakresie szybkiego i sprawnego załatwiania wniosków, skarg i zażaleń stoją przed **radami zakładowymi i miejscowymi oraz przed radami oddziałowymi.**

Przewodniczący i sekretarz rad mają obowiązek ustalić godziny codziennych, osobistych przyjęć pracowników. Osobistą odpowiedzialność za szybkie i wnikliwe załatwianie zażaleń pracowników ponoszą przewodniczący rad.

CRZZ przystąpiła natychmiast do realizacji uchwały. **Gabinet przyjęć czynny jest codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godzinach 16 do 19, a w soboty w godzinach 14 do 17.**

Uczczenie pamięci Karola Wójcika

WARSZAWA (PAP). — W dniu 9 bm., w przeddzień 10 rocznicy śmierci **Karola Wójcika,** odbyła się w zakładach „DRUCIANKA", gdzie pracował i walczył z uciskiem kapitalistycznym ten nieugięty bojownik polskiej klasy robotniczej, uroczysta akademia, na której **załoga postanowiła nazwać fabrykę imieniem KAROLA WÓJCIKA.**

Na akademię przybyli towarzysze pracy i walki niestrudzonego rewolucjonisty oraz delegacje robotnicze ze stołecznych zakładów pracy z pocztami sztandarowymi podstawowych organizacji PZPR. Na akademii obecna była również wdowa po zamordowanym w Oświęcimiu rewolucjoniście — Genowefa Wójcik.

Pożegnanie ambasadora ZSRR W. Z. Lebiediewa

WARSZAWA (PAP). — Minister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski wydał w dniu 8 bm. kolację pożegnalną na cześć ambasadora Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich Wiktora Z. Lebiediewa, w której wzięli udział: premier Rządu RP — Józef Cyrankiewicz, członkowie Rządu, członkowie Biura Politycznego Komitetu Centralnego PZPR oraz wyżsi pracownicy dyplomatyczni ambasady ZSRR w Warszawie.

* * *

WARSZAWA (PAP). — Dnia 8 bm. ambasador ZSRR w Warszawie — Wiktor Z. Lebiediew złożył wizytę pożegnalną wiceministrowi spraw zagranicznych — dr. Stanisławowi Skrzeszewskiemu.

Hasło frontu narodowego a wieś polska

Roman Zambrowski
Sekretarz Komitetu Centralnego PZPR

Gdyby wielkie znaczenie VI Plenum ograniczało się tylko do bogatej analizy sytuacji międzynarodowej i sprecyzowania postawy Polski Ludowej w tej sytuacji, zawartej w referacie tow. Bieruta oraz do bilansu osiągnięć pierwszego roku naszej sześciolatki i wytyczenia węzłowych zadań partii w walce o realizację zadań drugiego roku Planu 6-letniego, zawartych w referacie tow. Minca, to już wtedy Plenum dałoby możliwość ogromnego wzbogacenia treści politycznej naszej pracy partyjnej. Dorobek Plenum nie ogranicza się jednak do tych spraw. Rzeczą o znaczeniu zasadniczym i przełomowym jest wydobycie i zanalizowanie przez tow. Bieruta jakościowych przemian, których dokonał w narodzie polskim rozwój naszego kraju ku socjalizmowi i wysunięcie na tej podstawie czołowego hasła partii — frontu narodowego w walce o pokój i o realizację 6-letniego Planu.



Analiza kształtowania się nowej struktury i nowego oblicza narodu polskiego, która pozwala stwierdzić, że odbywa się jego przekształcenie w naród socjalistyczny, opiera się przede wszystkim na odsłonięciu głębokich przeobrażeń, które wysunęły na czoło narodu polskiego masy pracujące oraz na wskazaniu decydującej i twórczej w tym roli bohaterskiej klasy robotniczej.

Polskie masy pracujące zawsze były twórcą dóbr materialnych narodu. Ale po raz pierwszy w tysiącletnich naszych dziejach przed sześciu laty pod przewodem klasy robotniczej świadomie zaczęły kształtować losy narodu.

Zestawmy sytuację i losy narodu polskiego w okresie międzywojennego dwudziestolecia i obecnie.

Byliśmy krajem rolniczym o słabym rozwoju przemysłowym i przeludnionej wsi. Obecnie coraz szybciej przekształcamy się w kraj przemysłowy. Należeliśmy w Europie do narodów o najniższym dochodzie narodowym — na głowę ludności. Dziś doganiamy i prześcigamy wysokością dochodu narodowego stare i bogate kraje kapitalistyczne. Robotnik polski gnany przez bezrobocie zmuszony był wędrować do Francji i Niemiec, do Belgii i Ameryki, gdzie, mimo że miał sławę zdolnego robotnika, „złotych rąk", był jako cudzoziemiec wyjątkowo wyzyskiwany. Chłop polski szedł na „saksy" albo jeszcze dalej — śladem pana Balcera. Uczony polski także często emigrował, nie znajdując w kraju dostępu do pracowni naukowej dla zastosowania swej myśli badawczej.

Dziś nawet wrogowie nie mogą zakwestionować wyjątkowego rozmachu i żarliwości, z jaką cały naród odbudowuje zniszczenia, wznosi od nowa stolicę, rozbudowuje przemysł.

Był czas, kiedy niemieckie mieszczaństwo mówiło urągliwie „polnische Wirtschaft". Dziś robotnicy w Niemieckiej Republice Demokratycznej studiują doświadczenia polskich dwójek i trójek murarskich. Był czas, kiedy faszyzm polski przysparzał naszemu narodowi wątpliwej sławy, wystawiając Polskę jako kraj ucisku Ukraińców i Białorusinów i masowego analfabetyzmu, jako kraj masowych rozstrzeliwań, demonstracji polskich robotników i chłopów oraz pogromów antyżydowskich. A w naszych czasach Warszawa stała się jedną ze stolic światowego obozu postępu i demokracji, do której z ufnością zjeżdżają najwybitniejsi i najszlachetniejsi działacze postępowej ludzkości, czerpiąc z rozmachu jej pokojowego budownictwa nowe siły do walki o pokój.

Byliśmy krajem słabym, wydawanym przez rządy na łup zagranicznych kapitalistów wszelkiej maści, niemal zawsze pokłóceni ze wszystkimi sąsiadami, i w ciągu całego dwudziestolecia międzywojennego jedynym widomym wyrazem naszej niepodległości był chyba fakt, iż rządy polskie zmieniały mocodawców, zawsze jednak znajdując się w orbicie wpływów tego mocarstwa imperialistycznego, które wysuwało się w Europie na czoło krucjaty antyradzieckiej i zawsze wiążąc organicznie własną zaborczość z wielkimi rekinami imperialistycznymi.

Dziś bezpowrotnie skończył się wyzysk Polski przez kapitalistów zagranicznych, dziś niewzruszoną jest nasza suwerenność państwowa i gospodarcza. Dziś dzięki zwycięstwu ZSRR nad faszyzmem uzyskaliśmy nie tylko wyzwolenie narodowe i społeczne, ale po raz pierwszy w naszych dziejach na wszystkich naszych granicach mamy przyjaznych i życzliwych sąsiadów.

Rozwój Polski ku socjalizmowi umożliwia realizację trwałej jedności narodowej

Czyż ta garść zestawień nie wskazuje na potężne przekształcenia w narodzie polskim, czyż nie jest to usprawiedliwiony przedmiot dumy narodowej polskiego robotnika i polskiego chłopa i polskiego inteligenta? Czyż ta duma narodowa nie powinna stać się zarazem potężną dźwignią jeszcze większej aktywizacji mas pracujących i jeszcze większego umacniania kierowniczej roli klasy robotniczej, czołowej siły narodu polskiego? Czyż te zdobycze narodu osiągnięte dzięki temu, że wstąpił na drogę socjalizmu, nie stanowią nieodpartego, druzgocącego argumentu za socjalizmem? Czyż nie wskazują one dowodnie, że tylko na tej drodze możliwy jest dalszy rozkwit naszej ojczyzny, czyż nie stanowią one zarazem potężnego narzędzia izolacji wroga klasowego, paraliżowania i pokonywania jego oporu?

Ale przekształcenie się narodu polskiego w naród socjalistyczny po raz pierwszy w jego dziejach umożliwia też realizację trwałej jedności narodowej.

W swoich wspomnieniach o Leninie N. K. Krupska opisuje pobyt Lenina w Londynie w 1902 r. Lenin ogromnie interesował się życiem stolicy Anglii, najpotężniejszego podówczas kapitalistycznego kraju.

„Lenin — pisze Krupska — lubił wdrapywać się na górną część piętrowego omnibusu i długo jeździć po mieście. Podobał mu się ruch panujący w tym wielkim handlowym mieście. Mijaliśmy zaciszne skwery z luksusowymi willami, zarośniętymi zielenią, o wielkich lustrzanych oknach, gdzie przejeżdżają tylko błyszczące powozy — i tuż obok brudne zaułki, zamieszkałe przez londyński lud roboczy, gdzie na środku ulicy porozwieszana jest bielizna, a na ganku bawią się blade dzieci. Tam chodziliśmy pieszo i obserwując te krzyczące kontrasty bogactwa i nędzy, Iljicz przez zęby powtarzał: „Two nations" (dwa narody)".

W latach późniejszych Lenin niejednokrotnie powracał do myśli o dwóch narodach. W 1905 r. w artykule „Socjalizm i chłopstwo" pisał:

„Posiadacze i robotnicy najemni, nieznaczna ilość (górne dziesięć tysięcy) bogaczy i dziesiątki milionów niezamożnych pracujących, to zaiste dwa narody". (IX, 280).

Tak było i jest we wszystkich krajach kapitalistycznych, tak było też i w Polsce burżuazyjnej, gdy siły narodu zżerane były przez wyzysk i uciemiężenie mas pracujących, gdy naród rozdarty był przez ostre antagonizmy klasowe.

W przeciwieństwie do narodów burżuazyjnych rozwój narodów socjalistycznych prowadzi nie do osłabienia, ale do wzmocnienia ich wewnętrznej jedności i zwartości. Na bazie zasadniczych przemian w strukturze społecznej naszego narodu, w procesie likwidacji klas wyzyskiwaczy i przezwyciężania antagonizmów klasowych, rodzić się będzie, wyrastać i krzepnąć jedność moralno - polityczna narodu.

Rozwój Polski ku socjalizmowi wzmaga siłę i trwałość wspólnoty narodowej, bowiem, jak uczy tow. Stalin, narody socjalistyczne są

„o wiele bardziej zwarte niż jakikolwiek naród burżuazyjny, albowiem są wolne od nie dających się pogodzić przeciwieństw klasowych, trawiących narody burżuazyjne i są o wiele bardziej ogólnonarodowe niż jakikolwiek naród burżuazyjny".

Oto głębokie źródła hasła frontu narodowego w walce o pokój i realizację Planu Sześcioletniego. Może ono być wysunięte dzięki ogromnym osiągnięciom narodu na drodze do socjalizmu i utrwalenia się kierowniczej roli klasy robotniczej w narodzie. Winno ono przenikać całą naszą pracę, bowiem pełna świadomość rozkwitu wspólnoty narodowej w miarę przekształcania się narodu polskiego w naród socjalistyczny powiększa zwartość i siłę trzonu narodu — robotników, chłopów i inteligencji pracującej — w obliczu zaostrzającej się sytuacji międzynarodowej, która wymaga wzmożonej aktywności i ofiarności ze strony mas pracujących w walce o pokój i socjalizm.

Dźwignia przekształcania się naszego narodu w naród socjalistyczny

Jakie znaczenie ma hasło frontu narodowego na wsi?

Czyż można wysuwać hasło frontu narodowego na wsi polskiej, gdzie istnieje jeszcze liczna klasa kapitalistyczna — kułactwo, a drobnotowarowa gospodarka chłopska „stale, co dzień, co godzina, żywiołowo i w skali masowej rodzi kapitalizm i burżuazję?" (Lenin).

Na pytania te i obawy jasną i niedwuznaczną odpowiedź dał tow. Bierut w swoim końcowym przemówieniu na VI Plenum KC.

„Hasło frontu narodowego nie jest w żadnym razie synonimem „zgody narodowej", ani nie oznacza zawieszenia, czy choćby nawet osłabienia walki klasowej"...

„Ugruntowanie i umacnianie frontu narodowego odbywa się w warunkach walki z kułactwem jako klasą".

„Nie mamy żadnej potrzeby wchodzić z nimi w jakiekolwiek układy, neutralizować ich, czy osłabiać walkę z ich tendencjami do wyzysku".

Te wyraźne i niedwuznaczne wskazania tow. Bieruta stanowią ostrzeżenie dla wszystkich organizacji partyjnych przeciw oportunistycznemu wypaczaniu hasła frontu narodowego na wsi.

Ale jeśli hasło frontu narodowego wyrasta z przemian socjalistycznych w kraju i z przeobrażania się struktury narodu, to fakt, że wieś nasza pozostaje w tyle za miastem w rozwoju przeobrażeń socjalistycznych nadaje szczególną treść i wagę hasłu frontu narodowego na wsi.

Historia uczy, że w procesie kształtowania się narodu, kierowniczą rolę spełnia jedna klasa — w narodach burżuazyjnych — burżuazja, w narodach rozwijających się ku socjalizmowi — klasa robotnicza. Nowe socjalistyczne narody cementuje i umacnia klasa robotnicza i jej partia.

Podstawową dźwignią przekształcania się naszego narodu w naród socjalistyczny jest sojusz klasy robotniczej i pracującego chłopstwa — pod kierownictwem klasy robotniczej, w warunkach władzy ludowej, dyktatury proletariatu.

W sojuszu z chłopstwem pracującym polska klasa robotnicza dzięki braterskiej pomocy ZSRR zdobyła władzę, w sojuszu z chłopstwem pracującym podcięła korzenie kapitalizmu i poważnie już ograniczyła zasięg kapitalistycznych stosunków ekonomicznych, tworząc podstawy ekonomiki socjalistycznej; poprzez sojusz z pracującym chłopstwem polska klasa robotnicza skupia wokół siebie przeważającą większość narodu.

Słuszne jest, kiedy z całą jasnością zdajemy sobie sprawę z tego, jak zacofaną jeszcze w sensie przeobrażeń socjalistycznych jest ekonomika naszej wsi w stosunku do socjalistycznego miasta, ale niesłuszne jest kiedy tracimy z oczu fakt ogromnych przemian, jakie dokonały się w ciągu ostatnich lat sześciu na wsi polskiej dzięki sojuszowi robotniczo - chłopskiemu i kierowniczej w nim roli klasy robotniczej.

Dzięki sojuszowi robotniczo - chłopskiemu chłopi pracujący przepędzili obszarników, wzięli ich ziemię w swoje posiadanie. Na większości terytorium naszego kraju nie ma już głodu ziemi. Rozdrabnianie gospodarstw, głód ziemi, brak chleba — tak typowe dla egzystencji wielu pokoleń chłopskich — przestały wypędzać chłopów na poniewierkę. Młodzież chłopska garnie się do miast, bo przyciągają ją nowe giganty przemysłowe, bo nęci ją zdobycie kwalifikacji zawodowych, bo ciągnie ją do centrów kulturalnych i szkół.

Dzięki sojuszowi robotniczo - chłopskiemu, dzięki polityce państwa ludowego, chłopi pracujący poprzez ośrodki maszynowe i pomoc sąsiedzką, kontraktację i spółdzielczość zaopatrzenia i zbytu coraz skuteczniej bronią się przed wyzyskiem kułackim, coraz aktywniej współdziałają z władzą ludową w ograniczaniu tendencji eksploatatorskich i wypieraniu kułaka. I chociaż kułak posiada jeszcze znaczną siłę ekonomiczną, chociaż zaciekle broni się i walczy o swoją pozycję wyzyskiwacza — ograniczany ekonomicznie, wyganiany z rad narodowych, z władz spółdzielczych organizacji, z ZSCh — traci pozycję za pozycją, traci posłuch i autorytet w środowisku biedoty i średniorolnych.

Dzięki sojuszowi robotniczo - chłopskiemu w oparciu o pomoc państwa ludowego i socjalistycznego przemysłu chłopi pracujący nie tylko odbudowali się ze zniszczeń wojennych, ale poważnie powiększyli produkcję rolniczą na głowę ludności w stosunku do okresu przedwojennego, znacznie podnosząc swój dobrobyt. Wzrosła przychodowość gotówkowa gospodarstw chłopskich i ich zakupy na rynku towarów przemysłowych. Szczególną wymowę mają jednak liczby wzrostu spożycia produktów rolniczych przez samą ludność chłopską.

Według posiadanych danych z końca 1950 r. spożycie ludności rolniczej wzrosło wydatnie w ub. roku w porównaniu z okresem przedwojennym i rokiem 1949. Świadczy o tym poniższa tabela.

Spożycie roczne ludności rolniczej na głowę w kg

	1938 r.	1949 r.	1950 r.
Pszenica	43	50	52
Żyto	175	190	193
Ziemniaki	305	301	300
Mięso wołowe i wieprzowe z tł.	13,7	15,3	19,1

Dzięki wreszcie sojuszowi robotniczo-chłopskiemu dodatnie rezultaty gospodarcze istniejących spółdzielni produkcyjnych wywołują coraz silniejszy pęd u chłopów pracujących do zakładania nowych spółdzielni produkcyjnych, których liczba przekroczyła już 2.500. Jasne, że wszystkie te przemiany kształtują nowe oblicze społeczno - polityczne i duchowe chłopa polskiego, nowe jego miejsce w narodzie i nową treścią nasycają jego samopoczucie narodowe, pogłębiając coraz bardziej świadomość kierowniczej roli klasy robotniczej.

Rzućmy jeszcze raz okiem w przeszłość.

W czasach ponad stuletniej niewoli narodowej pewne grupy chłopów polskich niejednokrotnie porywały się do udziału w powstaniach narodowych, pociągane do walki wraz z ludem roboczym miast przez patriotyczną część szlachty i mieszczaństwa.

Był to swoisty sojusz, w którym jednak rolę kierowniczą miały takie czy inne ugrupowania szlachecko-mieszczańskie. Siłę temu sojuszowi i szanse zwycięstwa mógł dać tylko program, uwzględniający rewolucję agrarną.

Prawdę o znaczeniu rewolucji agrarnej dla sprawy wyzwolenia narodowego Polaków poniósł na cały świat Manifest Komunistyczny, w którym Marks i Engels, zawsze z najwyższą sympatią śledzący walkę o wyzwolenie narodu polskiego, pisali:

„Wśród Polaków komuniści popierają partię, która rewolucję agrarną uważa za warunek wyzwolenia narodowego, tę samą partię, która wywołała powstanie krakowskie 1846 r.".

W żadnym jednak z powstań narodowych, stojące na ich czele siły nie zdobyły się na realizację rewolucji agrarnej, odpychały tym samym chłopów od udziału w powstaniach, skazując je przez to na klęskę i wywołując zawsze u ich uczestników chłopskich gorycz zawodu.

Wybitne dzieła polskiej literatury uwieczniły niejeden ślad tej goryczy.

Od sceny przy ognisku obozu w Weronie, w „Sułkowskim" Żeromskiego, dającej wstrząsający obraz samopoczucia narodowego chłopa polskiego, walczącego na ziemi włoskiej w Legii Polskiej na przełomie XVIII i XIX w., poprzez odmowę udziału w powstaniu listopadowym Kazimierza Deczyńskiego w „Kordianie i Chamie" — Kruczkowskiego, poprzez „Chłopów" Reymonta i „Ojczyznę" Wasilewskiej przewija się ta nuta zawodu i goryczy.

„Prześmiewają się juchy, a ja wam rzeknę, jak bywało po te roki, kiej się to panowie buntowały; dobrze baczę, jak nas tumaniły, a przysięgały, że jak Polska będzie, to i wolę nam dadzą, i gronta z lasami, i wszystko! Obiecywały, mówiły, a kto drugi dał, co tera mamy i jeszczek musiał ich pokarać, co nie chciały w niczym ulżyć narodowi! Słuchajta panów, kiedyśta głupie, ale mnie na plewy nie weźmie, wiem ja, co znaczy ta ich Polska: że to jeno bat na nasze plecy, pańszczyzna i uciemiężenie!"

— mówił stary chłop, pamiętający powstanie styczniowe, w „Chłopach" Reymonta.

A jakie było samopoczucie narodowe chłopa w okresie międzywojennego 20-lecia — wymownie dziś jeszcze świadczyć mogą „Pamiętniki Chłopów".

I tylko dzięki sojuszowi robotniczo-chłopskiemu, tylko przy władzy ludowej, tylko na drodze do socjalizmu chłop pracujący poczuł się pełnoprawnym synem swojej Ojczyzny.

I dlatego hasło frontu narodowego znajdzie wielki oddźwięk w najszerszych masach pracujących wsi polskiej.

Doświadczenia organizacyjno-polityczne z akcji planowego skupu zboża

Hasło frontu narodowego w walce o pokój i realizację 6-letniego Planu padnie na podatny grunt wsi polskiej, przygotowany przez wielką bitwę klasową wokół sprawy skupu zboża.

Co, jak co, ale sprawa zboża, sprawa chleba, to sprawa ogólnonarodowa.

Rozumie to chłop małorolny, rozumieją to podstawowe masy średniorolnych.

W rezultacie na dzień 1 marca 1951 roku chłopi odstawili na punkty skupu zboża o 305 tys. ton więcej, niż na 1 marca 1950 r.

Chłopi pracujący mogli wnieść tak poważny wkład w budownictwo socjalistyczne, w umocnienie siły ekonomicznej swojej Ludowej Ojczyzny, bo dzięki szerokiej mobilizacji politycznej potrafili nie tylko unieszkodliwić kułackie próby siania zamętu w szeregach chłopskich, ale zmusić samego kułaka do sprzedaży zboża.

W toku akcji skupu kułak ukrywał duże ilości zboża, często je niszcząc, kułak robił nadmierne zapasy śrutu i mąki, a jednocześnie na zebraniach gromadzkich nierzadko kpił sobie w żywe oczy, oferując 50 lub 100 kg wtedy, kiedy jego zaległości sięgały 2 — 3 tony. Typowa dla uporu kułaka jest szeptana propaganda, chowanie się za plecy tych średniaków, którzy opierają się akcji skupu i próby przekupywania biedoty i ukrywania u niej nadwyżek zbożowych.

Jeśli zaostrzająca się sytuacja międzynarodowa i prowokacje amerykańskiego imperializmu były dla podstawowych mas mało i średniorolnych chłopów bodźcem do szybszego spełnienia obowiązku wobec Państwa Ludowego, to kułacy nierzadko z zaostrzającej się sytuacji międzynarodowej czynili odskocznię dla siania paniki wojennej i wrogiej propagandy za ukrywaniem zboża.

Mobilizacja aktywu partyjnego na wieś i partyjnych organizacji gromadzkich dla przezwyciężenia drogą akcji masowo - politycznej oporu kułackiego, dała nie tylko istotne efekty gospodarcze, ale stała się dla naszych komitetów powiatowych, gminnych i wiejskich organizacji partyjnych cenną szkołą walki klasowej.

Jakie są nauki lutowej akcji masowo-politycznej wokół skupu zboża?

Jakie czynniki sprawiły, że skup zboża wzrósł w lutym o dwa i pół razy w stosunku do stycznia br?

P o p i e r w s z e — wyraźne skierowanie całej akcji na złamanie oporu kułaka, na zmuszenie go do sprzedaży drogą wyizolowania go na wsi.

Trzeba było w tym celu rozbić legendę, rozsiewaną przez kułaka, jakoby on zboża nie miał, legendę, której nierzadko ulegały też dołowe instancje i organizacje partyjne.

Trzeba było w tym celu zerwać nici kumoterstwa, które tu i ówdzie mocno powiązały poszczególnych przedstawicieli administracji i członków partii z kułakiem.

Trzeba było wreszcie publicznie ujawnić wobec brygady i sprostować wszystkie wypaczenia i przejaskrawienia w samym rozłożeniu zobowiązań, które nierzadko przeprowadzane były po kumotersku, za podszeptem kułaka, z korzyścią dla kułaka i z krzywdą dla małorolnych i średniorolnych chłopów.

P o d r u g i e — realizowanie w praktyce trójjedynej formuły Lenina — oparcia się o biedotę, zacieśnienia sojuszu ze średniakiem i nieustannej walki z kułakiem.

Jest zjawiskiem pokrzepiającym w ostatnim okresie walki w akcji skupu zboża, że nasi towarzysze przeszli wreszcie od deklaracji o oparciu się o biedotę do szerokiej praktyki ustanawiania stałego kontaktu z biedotą i opierania się o nią. Wyraziło się to przede wszystkim w przeprowadzeniu setek i tysięcy zebrań biedoty i w aktywizacji jej w walce przeciwko oporowi kułaka, co niewątpliwie miało bardzo poważne znaczenie dla powodzenia akcji skupu.

Jednocześnie poważnie wzmogła się świadomość w partyjnych organizacjach, że centralną figurą naszego rolnictwa jest średniak, że nie wolno narażać ani na chwilę naszego sojuszu ze średniakiem, że idą na rękę kułakowi, że podrywają samą zasadę sojuszu robotniczo-chłopskiego, ci wszyscy, którzy pracę masowo - polityczną wśród średniaków chcą zastępować administracyjnym naciskiem.

Akcja skupu zboża pokazała też, jak wielkie znaczenie ma stały kontakt instancji partyjnych z organizacjami wiejskimi, jak ważne jest ich systematyczne obsługiwanie, jak niebezpieczne są wszelkie objawy biurokratyzmu i odrywania się od mas w aparacie partyjnym, jak wielkie możliwości i zadania stoją przed terenowymi instancjami w dziedzinie pozyskania dla naszej partii bojowego i ofiarnego aktywu spośród bezpartyjnych małorolnych i średniorolnych chłopów, którzy wyróżnili się swoją aktywną i świadomą postawą w toku walki o skup zboża.

Hasło frontu narodowego, rzucone na grunt wsi przeoranej przez wielką bitwę klasową wokół skupu, przyniesie niewątpliwie bogate owoce.

Nie ulega wątpliwości, że apelowanie nie tylko do interesów ekonomicznych chłopa małorolnego i średniorolnego, ale i do jego dumy narodowej, do jego uczuć patriotycznych, nasycanych nową treścią, ułatwi nam przezwyciężenie jego wahań i uodpornienie na wpływy i penetrację wroga klasowego. Z drugiej strony

„wysuwając hasło frontu narodowego, utrudniamy politycznie sytuację kułactwa, możemy je bardziej izolować, skuteczniej możemy łamać jego opór. Przez wzmożony nacisk moralno-polityczny będziemy go łamać lub zmuszać do uległości, do lojalnego wykonywania obowiązków, nakładanych przez państwo". (Z końcowego słowa towarzysza Bieruta na VI Plenum KC PZPR).

Hasło frontu narodowego w walce o pokój i realizację Planu 6-letniego, budząc czujność chłopów pracujących wobec knowań wrogów naszego niepodległego bytu i naszej twórczej, pokojowej pracy scementuje jeszcze mocniej sojusz robotniczo-chłopski, tę potężną dźwignię dalszych przekształceń narodu polskiego w naród socjalistyczny.

Powiat brzeziński wykonał roczny plan skupu zboża

W ślad za powiatami łódzkim, łaskim i piotrkowskim w dniu wczorajszym powiat brzeziński wykonał roczny plan skupu.

Wielu już powiatom pozostały do odstawienia niewielkie ilości zboża, a zwłaszcza powiatom: łowickiemu i skierniewickiemu. Trzeba stwierdzić, że tam, gdzie organizacje partyjne z pełnym zrozumieniem i ofiarnością przystąpiły do walki o chleb dla świata pracy, mobilizując do niej masy biedniackie i średniaków, tam skup zboża przebiega coraz sprawniej.

Powiaty sieradzki, rawsko - mazowiecki i wieluński pozostają w dalszym ciągu w tyle. Organizacje partyjne w tych powiatach nie potrafiły jeszcze całkowicie przełamać oporu kułaków, którzy w wielu wypadkach nie wywiązali się dotychczas ze swych zobowiązań wobec państwa.

Gromada Stefanów podniesie wydajność z ha o 30 proc.

Chłopi wsi Stefanów, gm. Mikołajew, pow. brzezińskiego, podejmując apel gromady Celigów, pow. skierniewickiego zobowiązali się podnieść wydajność z hektara wszystkich roślin o 30 proc. w stosunku do ub. roku. Równocześnie postanowili przeprowadzić sprawnie i w terminie wiosenną akcję siewną.

Chłopi gromady Stefanów chcąc przyczynić się do przyśpieszenia realizacji Planu 6-letniego, wzywają wszystkie gromady województwa i powiatu brzezińskiego do podjęcia podobnych zobowiązań.

Centralna akademia z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet

W dniu dzisiejszym, tj. 11 marca o godz. 16 w sali PDK odbędzie się **uroczysta akademia z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet.** Program obejmuje sprawozdanie delegatki na Ogólnopolski Kongres kobiet, ob. **Syskiej,** meldunki o wykonaniu zobowiązań oraz wręczenie odznaczeń państwowych kobietom wyróżniającym się w pracy społecznej i zawodowej.

Po oficjalnej części akademii nastąpią urozmaicone występy artystyczne.

KRONIKA TOMASZOWA

Uroczysta akademia
w Tomaszowskiej Fabryce Dywanów i Chodników

W pięknie udekorowanej świetlicy Tomaszowskiej Fabryki Dywanów i Chodników odbyła się w dniu 8 marca akademia, poświęcona uczczeniu Międzynarodowego Dnia Kobiet.

Ob. Zofia Filonowicz wygłosiła referat p.t. „Kobiety — bojowniczki w walce o pokój i wykonanie Planu 6-letniego". Następnie odczytano meldunki o wykonaniu zobowiązań. **Oddział przygotowawczy** wypełnił zobowiązanie w 101 proc., **tkaczki z tkalni leżakowej** również dotrzymały swego zobowiązania, **tkaczki oddziału wycieraczek** wyprodukowały z zaoszczędzonego surowca 20 wycieraczek.

Następnie ob. Jadłowski udekorował państwową odznaką przodownika pracy **ob. Janinę Darnowską** oraz wręczył dyplomy i nagrody pieniężne pracownikom, wyróżniającym się w pracy zawodowej i społecznej.

* * *

W sali Prezydium MRN również urządzona została uroczysta akademia, zorganizowana przez koła Ligi Kobiet przy Prezydium MRN i Banku Polskiego.

Delegatka na I Ogólnopolski Kongres Ligi Kobiet, **tow. Zakrzewska,** zapoznała zebrane kobiety z przebiegiem obrad Kongresu.

Następnie ob. Woźniak odczytała długą listę zobowiązań, podjętych przez pracowników MRN.

W dalszym ciągu uroczystości pracownicom zostały wręczone książeczki oszczędnościowe PKO i dyplomy uznania za wydajną pracę.

Na zakończenie, zgromadzone na akademii kobiety uchwaliły rezolucję, w której między innymi czytamy:

„Domagamy się natychmiastowego zaprzestania agresywnych działań wojennych na Korei oraz wycofania stamtąd wojsk najeźdźczych.

Domagamy się zaprzestania remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, pozostawienia narodowi niemieckiemu nieskrępowanej woli na drodze zjednoczenia Niemiec, unieważnienia bezprawnej uchwały ONZ, uznającej Chińską Republikę Ludową za agresora w Korei.

Wzywamy wszystkie kobiety na świecie do wzmożonej walki z niebezpieczeństwem nowej wojny.

Przyrzekamy wytężyć wszystkie swe siły dla realizacji zadań Planu 6-letniego, którego wykonanie przyczyni się do utrwalenia pokoju i przyśpieszy budowę socjalizmu w Polsce".

Podnieść na wyższy poziom szkolenie partyjne w MZPW

W Mazowieckich Zakładach Przemysłu Wełnianego zorganizowane zostały ostatnio **kursy szkolenia partyjnego I i II stopnia** oraz jedna szkoła wieczorowa. Na każdy z tych kursów skierowano towarzyszy wykazujących się osiągnięciami w pracy zawodowej i społecznej. Przed uruchomieniem kursów sekretarz podstawowej organizacji partyjnej przeprowadził indywidualne rozmowy z kandydatami na szkolenie, zapoznając ich z korzyściami, które płyną ze szkolenia ideologicznego.

Mimo to, pierwsze wykłady wykazały bardzo niską frekwencję. Spośród dwudziestu kilku słuchaczy na szkolenie uczęszcza zaledwie 7—8. Stan ten istnieje już od dłuższego czasu, a egzekutywa, jak dotąd, nie uczyniła nic w tym kierunku, aby położyć kres zaniedbaniom. Kurs II stopnia kontrolowany jest przez przedstawiciela Komitetu Miejskiego PZPR, który po każdorazowej kontroli wpisuje w dzienniku uwagę o niskiej frekwencji. Każdy kurs posiada specjalnego opiekuna z ramienia egzekutywy, który winien stale czuwać nad tym, jak przebiega szkolenie ideologiczne. Jednak ani opiekun, ani też I sekretarz podst. org. part. nie zaglądają do dziennika, nie interesują się przebiegiem szkolenia, frekwencją oraz poziomem słuchaczy.

Egzekutywa podstawowej organizacji winna troskliwiej zająć się przebiegiem szkolenia ideologicznego i zainteresować tą doniosłą sprawą również członków Partii.

Wieczór rozrywkowy w PDK

W niedzielę tj. dnia 11 bm., o godzinie 19.30 w sali PDK „Artos" wystawia montaż słowno-muzyczny pt. „Wieczór rozrywkowy na wesołej fali".

Co usłyszymy przez radio

Program na niedzielę 11 marca 1951 r.

8.00 Dziennik. 9.30 „Oblicze dnia"— rep. W. Wasilewskiej. 9.45 „Wieś tańczy i śpiewa". 10.00 Przegląd prasy stołecznej. 11.15 (Ł) „Od naszych korespondentów". 11.25 (Ł) Koncert życzeń. 11.45 Skrzynka Wszechnicy Radiowej. 11.57 Sygnał i Hejnał. 12.04 Przegląd czasopism. 12.15 (Ł) Koncert rozrywkowy. Wyk.: Chór i Orkiestra ŁRPR pod dyrekcją Al. Tarskiego, I. Strzałkowska — sopran, K. Bacewicz — akompan. 12.55 Historia ruchu robotniczego. 13.15 (Ł) Opowiadanie J. Serejskiego pt. „Spotkanie z Piotrem". 13.50 (Ł) Aud. Tow. Wiedzy Powszechnej. 14.00 „Wszechnica Radiowa" — wykład z cyklu: „Nauka o Polsce współczesnej". 14.20 Muzyka rozrywkowa. 14.40 „Kości—cenny surowiec" — pog. 14.50 Muzyka ludowa w wyk. Polskiej Kapeli. 15.15 Aud. dla świetlic dziecięcych — „Z życia pionierów radzieckich". 16.00 „Nasze chóry śpiewają". 16.20 „Taras Szewczenko" — słuch. 16.40 „Melodie świata". 17.00 Dziennik. 17.20 Koncert Chopinowski. 17.50 Muzyka. 18.00 Słuchowisko „Zabobonnik". 19.00 Koncert w wyk. Orkiestry P. R. 20.00 Dziennik. 21.25 Muzyka taneczna w wyk. Zespołu Turewicza. 22.05 (Ł) Wiadomości sportowe lokalne. 22.15 Wiadomości sportowe z całej Polski. 22.45 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości.

Pracownice ZLP
wykonały podjęte zobowiązania

Wszystkie kobiety zatrudnione w Zakładzie Lecznictwa Pracowniczego w Tomaszowie podjęły szereg zobowiązań na cześć I Ogólnopolskiego Kongresu Ligi Kobiet i Międzynarodowego Dnia Kobiet. Zobowiązania te zostały wykonane przed terminem.

Lekarze ,dentyści i pielęgniarki stworzyli specjalną ekipę celem udzielenia pomocy chłopom mało i średniorolnym z pobliskich okolic. Zobowiązanie to zostało wykonane. Przyczyniło się ono do podniesienia zdrowotności ludności wiejskiej.

Ob. Kossowska udzieliła ponad 107 porad, ob. Szkodzik udzielił ponad 90 porad, ob. Nesterowicz zbadała ponad 60 chorych.

Pielęgniarki ob. ob. Saternus, Bilińska, Szczepaniak i Bonczewska dokonały 12 opatrunków oraz udzieliły 26 porad.

Usprawnić sprzedaż biletów do kina

Z dniem 1 marca br. zostały wprowadzone w życie przepisy zmieniające dotychczasowy system sprzedaży biletów ulgowych do kin. Reforma ta ma na celu udostępnienie szerokim rzeszom robotników możności oglądania wartościowych filmów, a zarazem kładzie kres wszelkim dotychczasowym spekulowaniom biletami.

Niestety, przepisy te nie są należycie realizowane na terenie naszego miasta. Rozprowadzanie biletów wśród robotników odbywa się bardzo opieszale. Zwłaszcza ociągają się z tym kierownicy świetlic oraz referenci kulturalno-oświatowi. Nie umieją sobie odpowiednio zorganizować pracy, słabo propagują tę ważną akcję, nie dbają o sporządzanie sytematycznych zapotrzebowań na bilety. Również rady zakładowe winny bardziej zainteresować się tą sprawą i baczniej czuwać nad rozprowadzaniem biletów.

B.

Wybory do rad zakładowych

Na terenie Tomaszowa odbywają się obecnie wybory do rad zakładowych. Wybory takie już nastąpiły w Fabryce Dywanów i Chodników, w Fabryce Filców Technicznych, MZPW i TZPW oraz częściowo w kilku oddziałach TZWS. Podczas zebrań wyborczych sprawozdania ustępujących rad zakładowych są przedmiotem ożywionej dyskusji, nacechowanej krytyką i samokrytyką.

Seminarium dla przewodniczących i sekretarzy kół Wszechnicy Radiowej

W dniu 11 bm, godz. **10 rano,** w sali PDK, I piętro, **odbędzie się seminarium dla przewodniczących i sekretarzy kół dyskusyjnych Wszechnicy Radiowej** z terenu miasta Tomaszowa, powiatu brzezińskiego i rawskiego.

Teatr „Sezam" w Tomaszowie

W dniach od 12 do 15 br. w godzinach popołudniowych robotniczy teatr lalek „Sezam" wystawia w PDK sztukę dla dzieci i młodzieży pt. „O strasznym smoku, dzielnym szewczyku, prześlicznej królewnie i królewiczu Gwoździku" — prolog i epilog Franta i Rybałta. Nie wątpimy, że ten gościnny występ teatrzyku kukiełek cieszyć się będzie dużym powodzeniem.

KRONIKA PABIANIC

Zespoły tkalni I Pabianickich ZPB
walczą o pełne wykonanie baz akordowych

Zainicjowane przez ZPB im. Szymańskiego współzawodnictwo międzyzakładowe o najwyższe wykonanie baz akordowych zostało podjęte przez załogę tkalni pierwszej Pabianickich ZPB.

Od chwili przystąpienia do współzawodnictwa międzyzakładowego, w tkalni pierwszej w porównaniu z rokiem ubiegłym wzrosła przeciętna wykonania norm produkcyjnych. Złożyły się na to wysiłki tkaczy i majstrów. Wielu majstrów potrafiło wraz ze swymi obsadami osiągnąć wyższe wykonanie baz produkcyjnych, niż w roku ubiegłym.

Zespół **majstra Komorowskiego** w ubiegłym roku nie należał do przodujących zespołów w tkalni. Współzawodnictwo zespołowe zmobilizowało majstra Komorowskiego i tkaczki do zwiększenia wysiłków, aby osiągać wyniki produkcyjne. Majster Komorowski rozpoczął pracę od tego, że zajął się przeglądem wszystkich krosien. Sprawdził, czy wszystkie krosna mają właściwe obroty. Zwrócił uwagę na to, aby remonty krosien były szybko przeprowadzane. Instruował tkaczy, obserwował sposób wykonywania przez nich ważnych czynności tkackich. Doradzał i pomagał każdemu tkaczowi, udzielał wyczerpujących wyjaśnień i wskazówek. Dało to rezultaty. Zespół majstra Komorowskiego w styczniu br. wykonał bazę produkcyjną w 109 proc. Podobny wynik zespół uzyskał i w lutym.

Tkaczka Grala, z zespołu Komorowskiego, która w ubiegłym roku nie wypełniała swej bazy, obecnie wydatnie ją przekracza. Młoda **tkaczka Dziuba** dawniej osiągała zaledwie 80 proc. bazy, obecnie ją przekracza.

— Dzięki opiece majstra — mówi tkaczka Dziuba — **potrafiłam opanować lepiej mój zawód.** Właściwa opieka i moje starania dały wyniki. **Uzyskuję teraz 103 proc. wykonania bazy produkcyjnej. Współzawodnictwo zespołowe o najwyższe wykonanie baz produkcyjnych jest dla mnie zachętą do stałego podwyższania wyników produkcyjnych.**

Wielu innych tkaczy i tkaczek, jak: **Kosińska, Epel, Murgalski,** zwiększyło wykonanie bazy produkcyjnej o kilka proc.

Zespoły majstrów: **Ceglarka, Chmielewskiego, Marciniaka** i innych obecnie osiągają około **110 proc. wykonania planów produkcyjnych.** Niektóre z tych zespołów zmniejszyły poważnie postoje.

Stwierdzić można, że zespoły, biorące udział we współzawodnictwie o najwyższe wykonanie baz akordowych, doceniły znaczenie tego ruchu. Zespoły te, dając wyższą produkcję, przyczyniają się do przedterminowej realizacji zadań i planów produkcyjnych tkalni pierwszej.

Są jednak zespoły, które nie realizują swych zadań produkcyjnych. W ostatnim miesiącu zespół majstra **Krupy** nie wypełnił swych planów. Mimo opieki i pomocy ze strony majstra, niektóre tkaczki nie wykonuja swych baz. Majster nie jest w stanie poświęcić więcej czasu na ich douczanie, bowiem musi czuwać nad stanem krosien swego zespołu.

Kierownictwo tkalni winno zwrócić baczniejszą uwagę na tego rodzaju trudności i śpieszyć z pomocą tym zespołom, które nie nadążają w pracy. Należy usunąć trudności, hamujace dobrą pracę, bowiem ambicją majstra Krupy i tkaczek jego zespołu jest pełna realizacja baz produkcyjnych.

Organizacja partyjna i rada zakładowa tego oddziału winny czuwać nad przebiegiem współzawodnictwa zespołowego, kontrolować wyniki produkcyjne i usuwać trudności w pracy zespołów. Pomoc organizacji partyjnej i rady zakładowej oraz kierownictwa spowodują, że zespoły, które nie realizują jeszcze swych planów, również będą mogły sprostać swym zadaniom produkcyjnym.

M. Kordos

We wsi Markówka nie ma świetlicy

We wsi Markówka, gm. Dobroń istnieją koła ZMP, LZS i koło dyskusyjne Wszechnicy Radiowej.

W czerwcu ubiegłego roku Gminna Rada Narodowa w Dobroniu przyznała lokal na świetlicę, jednakże lokal ten po kilku tygodniach zajęto na prywatne mieszkanie. Z tego powodu dotąd brak świetlicy w Markówce.

Zebrania młodzieży odbywają się w prywatnych mieszkaniach, ewentualnie w strażnicy OSP, gdzie mieści się sprzęt strażacki. Życie organizacyjne wsi nie może rozwijać się właściwie. Koło Dyskusyjne nie może należycie przepracowywać wykładów Wszechnicy Radiowej. Koło ZMP nie może regularnie przeprowadzać szkolenia, a pozostałe organizacje nie mają gdzie prowadzić zebrań.

Zorganizowana młodzież Markówki, nie bacząc na trudne warunki, pracuje nadal wytrwale, o czym świadczy fakt, iż Koło ZMP w Markówce za dobrą pracę organizacyjną otrzymało nagrodę w postaci pięknego radioodbiornika, który czeka na umieszczenie go w świetlicy.

Gminna Rada Narodowa w Dobroniu musi bezzwłocznie znaleźć lokal na świetlicę, aby nasza młodzież mogła poprowadzić należycie swe prace.

J.R.

Akademia z okazji Międzynarodowego *Dnia Kobiet*

11 marca br., o godz. 8.30, w sali kina „Polonia" odbędzie się uroczysta akademia z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet, zorganizowana przez Zarząd Miejski Ligi Kobiet w Pabianicach.

Hodowla królików angorskich

Jednym z poważnych zadań stojących przed rolnictwem w okresie Planu 6-letniego jest znaczne zwiększenie produkcji surowców włókienniczych. Już w roku bieżącym samej tylko słomy lnianej mamy wyprodukować o 40 proc. więcej niż w r. 1950. To samo tyczy surowców włókienniczych pochodzenia zwierzęcego. Pogłowie owiec w roku bieżącym wzrosnąć ma o 17 proc.

Trzeba więc wyzyskać wszelkie możliwości i rezerwy pod tym względem. Do takich rezerw, które mogą dostarczyć sporo surowca włókienniczego i to najwyższej jakości, należy rozpowszechnienie hodowli królika angorskiego. Centrala krajowych surowców włókienniczych skupuje wełnę z królików angorskich na bardzo korzystnych dla hodowców warunkach. Cena za wełnę najniższej klasy — IIIb — wynosi 315 zł. za kilogram. Cena zaś za wełnę najwyższej klasy —Ia — wynosi 790 zł. za kilogram.

Króliki angorskie można hodować zarówno w dużych fermach po kilkaset i więcej sztuk, a więc w spółdzielniach produkcyjnych i PGR, jak i również w każdym małym chłopskim gospodarstwie indywidualnym, a nawet w małych miasteczkach (przez nierolników), podobnie jak zwykłe króliki.

Królik angorski daje przeciętnie od 250-350 gr wełny rocznie. W kraju mamy dwie rasy królików angorskich: jedną pochodzenia niemieckiego, drugą — angielskiego. Obecnie z obu tych ras tworzy się typ polskiego królika angorskiego. Królik angorski jest nieduży i waga jego dochodzi do 3-3,5 kg. Główną jego cechą są długie, wełniste, karbowane włosy (bezrdzeniowe), dające nadzwyczaj delikatną, cienką wełnę. Włosy te mają długość od 10 do 18 cm. Im dłuższe są włosy, tym cenniejsza jest wełna.

Chów królika angorskiego nie różni się prawie od chowu zwykłych królików. Stajenki dla zwierząt winny być urządzone w ten sposób, by odchody nie brudziły wełny, a więc powinny posiadać szczebelkowate dno. Karmić króliki winno się: w zimie — sianem, otrębami, okopowymi, w lecie — trawą, zieleniną, z dodatkiem paszy treściwej. Przy większych hodowlach dobrze jest uprawiać na pożywienie królików słonecznik, kapustę pastewną, bulwę, rzepę, brukiew.

Wełnę z królików angorskich otrzymujemy w różny sposób. Przez strzyżenie, czesanie, wreszcie skubanie. Strzyżenie stosuje się przy większych hodowlach. Strzyże się króliki cztery razy rocznie, pod koniec lutego, w maju, sierpniu i w listopadzie. Strzyżenie przeprowadza się za pomocą specjalnych nożyczek lub maszynek, ręcznych albo elektrycznych.

Na mniejszych hodowlach wełnę otrzymuje się przez czesanie i skubanie. Skubanie przeprowadza się dwa razy do roku, wtedy, gdy królik linieje, więc na wiosnę i w jesieni. Skubać należy bardzo ostrożnie i delikatnie. Czesanie królika przeprowadzamy długim, gęstym, stalowym grzebieniem (inne się łamią). Czesanie rozpoczynamy już w 6 tygodniu życia królika i powtarzamy co 10 dni.

B.B.

ZE SPORTU

ZKS „Włókniarz" ma poważne osiągnięcia

Drużyny piłkarskie ZKS „Włókniarz" znane są obecnie nie tylko jako najlepsze na terenie naszego miasta, lecz i województwa. Pabianicki ZKS „Włókniarz" posiada pięć drużyn piłkarskich, które zajmują w swych grupach prawie wszystkie pierwsze miejsca. Są to zespoły A-klasowe, B-klasowe, C-klasowe oraz dwie drużyny piłkarskie juniorów.

Piłkarze zespołu A-klasowego nie przegrali żadnego spotkania, a grając z zespołami I-ligowymi odnieśli szereg sukcesów.

„Włókniarz" Pabianice zdobył poza tym mistrzostwo okręgu łódzkiego w rozgrywkach o „Puchar Polski" i wraz z ŁKS „Włókniarz" reprezentować będzie nasz okręg.

Po ostatnich rozgrywkach jesiennych, piłkarze A-klasy zajęli w swej grupie zaszczytny tytuł mistrza.

Zespół piłkarski B-klasy „Włókniarza" Pabianice, zajmuje w tej grupie dopiero 4 miejsce. Piłkarze C-klasowi, „Włókniarza" Pabianice, zajęli w swej grupie pierwsze miejsce. Dwie drużyny juniorów „Włókniarza" Pabianice uplasowały się także na pierwszych miejscach.

Wszystkie drużyny piłkarskie pabianickiego „Włókniarza" prowadzą intensywne treningi w hali sportowej przy ul. Orla 6. Prowadzi je trener Wiśniewski.

W rozgrywkach wiosennych 1951 r., barw ZKS „Włókniarz" bronić będą następujący zawodnicy: bramka: **Kmieć, Małecki;** obrona: **Nowacki, Giercarz, Borycki;** pomoc stanowią: **Malynia, Stusio i Pusz;** zaś atak: **Kurowski, Zuber Paprocki, Wagner, Cybulski, Krzemiński i Starzyński.**

Jeśli chodzi o rezerwę, to ujrzymy tu liczną grupę dobrze zapowiadających się juniorów.

Sekcja piłki nożnej ZKS „Włókniarz" Pabianice prowadzi akcję kulturalno-oświatową. Raz w miesiącu odbywają się zebrania dla wszystkich członków klubu, na których wygłaszane są pogadanki na tematy polityczno-społeczne.

J. Kałużka.

Rozgrywki tenisa stołowego

W świetlicy Zakładów L-2 odbyły się mistrzowskie rozgrywki tenisa stołowego klasy „B" między drużynami KS „Stal" I Pabianice a KS „Włókniarz" I Zelów oraz KS „Stal" II Pabianice a KS „Włókniarz" II Zelów.

Oba składy pabianickiej „Stali" pokonały „Włókniarza" z Zelowa w stosunku 8:1 i 6:3.

Należy mieć nadzieję, że pabianicka „Stal" nadal bronić będzie pierwszego miejsca w klasie „B" i zakwalifikuje się do klasy wyższej.

A oto poszczególne wyniki spotkań (na pierwszym miejscu zawodnicy „Stali"): Romanowski — Skałecki 1:0; Małolepszy — Bistuła 0:1; Denuszek — Mumucz 1:0; Romanowski — Bistuła 1:0; Małolepszy — Mumucz 1:0; Denuszek — Skałecki 1:0; Romanowski — Mumucz 1:0; Małolepszy — Skałecki 1:0; Denuszek — Bistuła 1:0.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dniu 11 marca 1931 r.

PRZED PROCESEM PPS-LEWICY

Proces aresztowanych 132 uczestników kongresu PPS-lewicy — ze względu na „zabezpieczenie spokoju" — podzielony zostanie na kilka sądów okręgowych, w zależności od miejsca pochodzenia oskarżonych. Poza tym — rozprawy odbędą się w różnym czasie.

MAGISTRAT ŁÓDZKI LIKWIDUJE SZKOŁY

Magistrat łódzki skreślił ze swego budżetu sumy przeznaczone na prowadzenie szkół powszechnych, wieczorowych oraz kursów dla dorosłych.

WIELKIE REDUKCJE PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

Cały szereg wielkich zakładów przemysłowych, jak: Scheibler i Grohman, L. Geyer, Widzewska Manufaktura itd. wymówiły pracę wszystkim swoim pracownikom umysłowym.

Z GŁODU

Przy ul. Mielczarskiego Nr 31 padł z głodu i osłabienia 57-letni bezrobotny Józef Marciniak, zamieszkały przy ul. Orkiszowej Nr 2.

* * *

Przy ul. Łagiewnickiej 26 — upadł z głodu i wycieńczenia 29-letni Jan Niecały, zamieszkały przy ul. Pfeiffra Nr 7.

OD LABOURZYSTÓW — DO FASZYSTÓW

Grupa posłów Labour-Party z posłem Oswaldem Mosleyem na czele postanowiła utworzyć „partię polityki narodowej", która jest wierną kopią partii narodowych socjalistów — Hitlera.

NĘDZA MIAST PROWINCJONALNYCH

Pod powyższym tytułem „Kurier Łódzki" donosi, że w całym szeregu miast odbywają się codziennie licytacje na skutek nie zapłacenia weksli itp. W dniu wczorajszym w Magistracie Konstantynowskim zdjęte zostały przez funkcjonariuszów poczty aparaty telefoniczne.

Wyścig zbrojeń – złotodajna żyła dla Wall-Street

Już w początkowym okresie amerykańskiej agresji w Korei czasopismo przemysłowców amerykańskich „Business Week" pisało: **„Kryzys koreański gwarantuje nam jedno: nie nastąpi u nas poważniejszy spadek koniunktury i przez szereg lat wydatki na zbrojenia będą najprawdopodobniej wzrastać".** I rzeczywiście, w ciągu dosłownie dwóch — trzech miesięcy — i tak już potwornie rozpęczniałe, jak na okres pokojowy — **wydatki budżetowe USA na cele wojenne, wynoszące 14 miliardów dolarów** (w roku 1939 — dwa miliardy dolarów) **zwiększono do 46 miliardów dolarów.**

Ale ta astronomiczna cyfra — jak się okazuje — nie stanowi górnej granicy. W orędziu do Kongresu nowej kadencji **Truman zapowiedział wyasygnowanie na wydatki wojenne ponad 50 miliardów dolarów z ogólnej sumy budżetu — 71.594 miliony dolarów,** a więc bez mała 69 procent budżetu. Jeżeli zaś wliczymy fundusze wyasygnowane na produkcję broni atomowej, na „obronę cywilną" i inne wydatki wojenne, zamaskowane w różnych pozycjach budżetu, to **część budżetu przeznaczona na cele wojenne wyniesie znacznie więcej niż 70 proc.**

Jednakże i te cyfry stanowią tylko część owych miliardów, które Truman i inspirujące go monopole zamierzają złożyć w ofierze molochowi wojny. **Rząd Trumana domaga się zgody Kongresu na udzielenie w przyszłym roku zamówień wojennych w sumie 72 miliardów dolarów,** co łącznie z zamówieniami wojennymi roku bieżącego wyniesie około 140 miliardów dolarów.

Widzimy więc na co idą pieniądze, które wyciska z narodu śruba podatków bezpośrednich i pośrednich. **W celu sfinansowania szaleńczego programu zbrojeń, już w roku 1950 podwyższono o 20 proc. podatek dochodowy od robotników i urzędników.** W roku bieżącym minister finansów, Snyder, zdążył już zażądać **podwyższenia opodatkowania o 10 miliardów dolarów, z której to sumy 70 proc. winni wpłacić ludzie pracy** i zapowiedział ponadto dodatkowe opodatkowanie na sumę 6,5 miliarda dolarów.

Drugim, obok wzrostu podatków, skutkiem polityki wojennej rządu, jest **dotkliwie dająca się we znaki masom ludowym zwyżka cen.** Według oficjalnych danych, od **chwili wybuchu wojny w Korei ceny hurtowe wzrosły o 10 proc., a od początku roku bież. ceny hurtowe artykułów rolniczych i produktów spożywczych podniosły się o 20 proc.** Wzrost cen detalicznych znacznie wyprzedza zwyżkę cen hurtowych. Według danych ministerstwa pracy USA **wskaźnik wzrostu cen detalicznych na 15 stycznia 1951 roku wyniósł 220,5** (przyjmując za 100 stan roku 1939) **i w dalszym ciągu idzie w górę.** W ciągu jednego tylko miesiąca (15 grudnia 1950 — 15 stycznia 1951 r.) wskaźnik cen detalicznych wzrósł o 2,3 punktu.

Jednocześnie **amerykańska izba handlowa domaga się redukcji wydatków niewojennych w przyszłym roku budżetowym** — o 7 miliardów dolarów, w tym 1,6 miliarda dolarów kosztem wydatków na ochronę zdrowia i oświatę, 1,1 miliarda dolarów kosztem oszczędności na robotach cywilnych, 300 milionów dolarów na budownictwie mieszkaniowym. Oczywiście rząd wypełni bez zastrzeżeń te żądania monopoli, na co wskazuje choćby fakt, że w swym orędziu **Truman zapowiedział zredukowanie w przyszłym roku budżetowym — przewidzianej na budowę mieszkań — sumy 350 milionów dolarów do 65 milionów dolarów.**

Według oceny rzeczoznawców rozmiary **budownictwa mieszkaniowego w roku bieżącym wyniosą poniżej 36 proc. poziomu roku 1950.** Rząd zabronił już budowy teatrów, boisk sportowych, lunaparków, sklepów, restauracji, hoteli itd. i przystąpił do reglamentowania zakupów materiałów budowlanych na budowę domów mieszkalnych.

Produkcja samochodów osobowych spadnie o 50 proc., sprzętu elektrycznego dla gospodarstwa domowego — o 25 proc.

Zamówienia wojenne i wojenna koniunktura oznaczają dla monopoli nie tylko zwiększoną produkcję, ale — i to przede wszystkim — niesłychane zyski nadzwyczajne.

Koncern „General Motors" ogłosił, że **zyski za rok 1950 osiągnęły 834 miliony dolarów, to znaczy o 27 proc. więcej, niż w roku 1949.** „United Steel Corporation" osiągnęła w roku 1950 czysty zysk w wysokości 215,8 miliona dolarów (w roku ubiegłym — 165,9 miliona dolarów), a „Bethleem Steel Corporation" podała sumę czystego zysku 122,9 miliona dolarów, podczas gdy w roku 1949 osiągnęła 99,2 miliona dolarów. „Union Carbid and Carbon Corporation", biorąca udział w produkcji broni atomowej, przyznaje się do osiągnięcia w roku 1950 czystego zysku w wysokości 124 milionów dolarów (92,2 miliona dol. — w roku 1949).

Biuletyn „National City Bank" podaje, że **po wybuchu wojny koreańskiej zysk 38 towarzystw górniczych wzrósł o 89 proc., 36 firm budowy maszyn — o 88 proc., 34 firm chemicznych — o 87 proc., 22 firm sprzętu elektrotechnicznego i radiowego — o 77 proc., 21 firm hutniczych — o 69 proc.**

Łączna suma zysków monopoli w roku 1950, już po potrąceniu wszystkich podatków, sięga rekordowej cyfry 22,4 miliarda dolarów (wobec 17 miliardów dolarów w roku 1949), przekraczając dwukrotnie poziom zysków w wojennym roku 1944.

W rozmowie z korespondentem „Prawdy" towarzysz Stalin stwierdził: **„W Stanach Zjednoczonych, w Anglii, jak również we Francji istnieją agresywne siły, pożądające nowej wojny. Wojna potrzebna im jest dla otrzymania zysków nadzwyczajnych, dla ograbienia innych krajów. Są to miliarderzy i milionerzy, traktujący wojnę jako intratny interes, dający kolosalne zyski".**

Powodowani nieokiełznaną żądzą zysków, wodzireje Wall-Street zatracili poczucie rzeczywistości. Sądzili, że wystarczy nałożyć na naród amerykański pętę w postaci faszystowskich ustaw Tafta-Hartley'a i Mac Carrana a naród stanie się łagodny jak baranek.

Dzieje się jednak inaczej. **W roku 1950 ruch strajkowy objął ogółem 2.330 tys. robotników amerykańskich, to znaczy o 30 proc. więcej, niż w roku 1949. Pierwsze miesiące roku bieżącego wskazują na jeszcze większe nasilenie strajków. W styczniu odbył się wielki strajk kolejarzy w Chicago i Detroit, w lutym zastrajkowało 100 tys. włókniarzy.**

Wola walki o prawo do życia, o chleb i pokój, ogarniająca coraz szersze rzesze amerykańskiej klasy robotniczej — oto groźne ostrzeżenie pod adresem współczesnych ludobójców, którzy rozpętali dziki taniec z pochodniami wokół beczki z prochem.

W. ARCHIPOW

Akcja szkolenia aktywu sportowego

Szerokie umasowienie sportu i kultury fizycznej wymaga przede wszystkim wyszkolenia odpowiedniej ilości kadr instruktorskich, kadr, których brak odczuwamy ciągle jeszcze w sposób bardzo dotkliwy, a bez których niemożliwa jest realizacja tych wszystkich zadań, jakie do wykonania ma sport i kultura fizyczna w naszym kraju.

Jak więc przedstawia się akcja szkolenia kadr wychowania fizycznego w roku 1951 na terenie naszego województwa?

Ogółem zaplanowano przeszkolenie **406 przodowników WF, 60 instruktorów WF i 64 instruktorów sportu.** Ponieważ Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej w Łodzi nie posiada własnego ośrodka szkoleniowego, kandydaci będą kierowani do ośrodków **w Katowicach, Czerwińsku, Przemyślu, Wrocławiu, Szczecinie, Warszawie i do baz szkoleniowych w Giżycku, Zakopanem lub Jastarni.**

Kandydaci na przodowników WF rekrutować się będą z młodzieży zrzeszonej w zakładowych kołach sportowych, z LZS, PGR, spółdzielni produkcyjnych, harcerstwa i młodzieży szkół wyższych. Czas szkolenia na przodownika WF trwać będzie 42 dni.

Inaczej przedstawia się sprawa, jeżeli chodzi o kandydatów na kursy instruktorskie. Kandydaci na instruktorów muszą mieć ukończony kurs przodowników WF (co najmniej z wynikiem dobrym) oraz muszą wykazać się pozytywną pracą w dowolnej dziedzinie sportowej w klubie, kole sportowym czy LZS. Kursy instruktorów WF trwać będą 62 dni.

W akcji szkolenia w roku 1951 zwrócono większą, niż dotychczas uwagę na właściwy dobór kandydatów. Wybiera ich zespół członków danego koła, klubu czy LZS, w porozumieniu z podstawową organizacją partyjną, ZMP i radą zakładową. Następnie kandydaci stają przed komisją kwalifikacyjną przy WKKF, zadaniem której jest ostateczne stwierdzenie poziomu przygotowania i warunków kandydatów na kursy szkoleniowe.

Prócz wymienionych tu już kursów szkoleniowych kadry etatowe i społeczne KF, zgodnie z uchwałą Prezydium WKKF, będą miały zorganizowane stałe doszkalanie ideologiczne i fachowe.

K. SĘKOWA
insp. szkolenia kadr WKKF

Mistrzostwa szachowe Polski

Z udziałem 14 szachistek z 9 okręgów odbywają się w Częstochowie I kobiece szachowe mistrzostwa Polski.

Największą dotychczasową niespodzianką jest remis Wojciechowskiej (Warszawa) z mistrzynią Polski, Hermanową. Po 3 rundach prowadzi Małolepsza (Poznań) i Hołuj (Śląsk), mając po trzy punkty.

Dzisiejsze imprezy sportowe

10-ta. Na torze łyżwiarskim w Parku Ludowym na Polesiu drugi dzień mistrzostw łyżwiarskich okręgu łódzkiego. Odbędą się konkurencje w jeździe szybkiej: juniorzy 1500 m i 3000 m, kobiety 1500 m i 3000 m, mężczyźni 1500 m i 5000 m.

14-ta. W sali Młodzieżowego Domu Kultury, przy ul. Traugutta zawody piłki ręcznej reprezentacji kół sportowych Łodzi i Warszawy. Program obejmuje gry w siatkówkę i koszykówkę dla kobiet i mężczyzn.

17-ta. W sali przy ul. Piotrkowskiej 195, odbędzie się towarzyskie spotkanie w boksie pomiędzy „Naprzodem" z Rudy Pabianickiej a Kołem Sportowym im. Dzierżyńskiego.

Prasa radziecka o polskich hokeistach

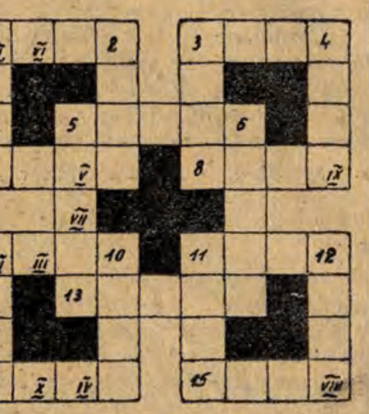
Dzienniki: **„Prawda", „Trud", „Komsomolskaja Prawda"** zamieszczają obszerne sprawozdania z meczu hokejowego między drużynami polską i radziecką, który, jak wiadomo, wygrali gospodarze 9:1.

„Prawda" podkreśla **ładną grę Csoricha, Palusa i Chodakowskiego,** którzy niejednokrotnie zagrażali bramce drużyny moskiewskiej. Dziennik stwierdza, iż gra stała na wysokim poziomie i że liczni widzowie, z wielkim zainteresowaniem przyglądali się zawodom, serdecznie pozdrawiając uczestników meczu.

Dziennik „Trud", w swoim sprawozdaniu z meczu hokejowego wyróżnia Świcarza, Csoricha, Palusa i bramkarza Przeździeckiego.

ROZRYWKI UMYSŁOWE (2)

KRZYŻÓWKA



I. II, III, IV, V, VI „I, VII, VIII, IX, X"

Do kratek krzyżówki należy wpisać poziomo i pionowo po dziesięć wyrazów polskich, mających identyczne znaczenie w języku rosyjskim, a następnie cyfry rzymskie uszeregowane w dolnej części figury trzeba zamienić na odpowiadające im z krzyżówek litery, które czytane kolejno dadzą pierwszą literę imienia i nazwisko sławnego pisarza radzieckiego oraz tytuł książki przez niego napisanej.

Określenia wyrazów:

Pionowo: — 1) Czwarta według oddalenia od słońca planeta układu słonecznego, 2) Opakowanie, 3) Zewnętrzna część drzewa, 4) Miejski ogród spacerowy, 5) Ozdoba kolumn korynckich, krzew o dużych zębato wyciętych liściach, 6) Miejsce w cyrku, na którym odbywają się widowiska, 9) Nazwa drzewa, 10) Praca, wysiłek, tytuł pisma związkowego w ZSRR, 11) Pośrednik małżeński, 12) umowa, układ, ugoda.

Poziomo: — 1) Zawsze zielony krzew, 3) Choroba, 5) Gatunek papugi, 7) Samica psa, 8) Napój wyskokowy, 9) Drewniana deseczka prostokątna służąca do krycia dachów, 11) Wiązka zboża, 13) Pospolita roślina, 14) Poeta i śpiewak u ludów celtyckich, opiewający czyny bohaterów, 15) Wykwintne ciasto.

Dla ułatwienia rozwiązania krzyżówki podajemy wszystkie litery wchodzące w skład poszukiwanych wyrazów: **16 a, 1 b, 1 d, 1 e, 1 g, 1 i, 4 k, 1 m, 2 n, 4 o, 2 p, 11 r, 2 s, 5 t, 3 u, 1 w.**

Czytelnicy ubiegający się o nagrody, winni wypełnić następujące warunki:

a) wpisać do krzyżówki wszystkie żądane wg określeń wyrazy,
b) *napisać po polsku tytuł książki* i nazwisko jej autora,
c) odszukane wyrazy polskie napisać po rosyjsku, zamieniając litery alfabetu łacińskiego na odpowiednie litery alfabetu rosyjskiego,
d) rozwiązanie zadania nadesłać pod adresem naszej redakcji w terminie do dnia 24 marca 1951 r. z dopiskiem na kopercie: „Uczmy się języka rosyjskiego".

Za prawidłowe rozwiązanie zadania przewidziane są cenne nagrody.

Pędząc za Zającem ulicą, Stach rozmyślał, co się stanie, kiedy wszystkich czołowych związkowców i działaczy wywiozą, powsadzają do więzień, wymordują. Ilu już nie ma spośród tych, których on znał!

— Towarzyszu — dogonił Zająca. — A co będzie, kiedy nikt nie zostanie?

Zając szedł, nie zmieniając kroku, nie odwracając głowy. Dopiero po chwili odpowiedział:

— Co ty gadasz! Jak to — nikt?

— No, z głównych, wszystkich — tam — wywiozą lub...

— Jakich „głównych". Główny jest robotnik, rozumiesz! Przyjdzie nasz czas. Właśnie tą naszą wytrwałością zwyciężymy. Sam czas, rozumiesz, bracie, na nas pracuje. I zobaczysz, nie ma innej drogi. Wszystko minie, a nasza prawda zwycięży.

Wiatr chwilowo ustał. Daleko w mroźnym powietrzu rozległ się strzał. Skręcając w boczną ulicę, wpadli na patrol.

— Stój! Podnieść ręce! — Policjanci byli w baszłykach, nasuniętych na futrzane czapki z blaszkami. Obmacali fachowo kieszenie marynarek i spodni. Oficer zadał zbyteczne pytanie:

— Broń macie? — i machnął ręką: możecie iść.

Stasiakowa siedziała w ciemnym pokoju przed rozpalonym piecykiem i patrząc na ogień, ocierała mokrą od łez twarz. Obok na drzewie przykucnęła sąsiadka. Widać było, że zdążyły już wygadać wszystko, co miały na sercu, i teraz milczały przygnębione. Zając skręcił papierosa, wsunął w drzwiczki piecyka skrawek gazety, zapalił. Przypomniał sobie: w tym pokoju, tu często odbywali narady i wysłuchiwali referatów. Wówczas nie było gdzie się poruszyć — siedziano w dwa rzędy na łóżku, na podłodze. I w czasie dyskusji mówiący — nie zawsze był widoczny.

— Widziałaś? — spytał Zając.

Kobieta przecząco poruszyła głową.

— Mówili coś?

Znów przeczący ruch.

— Koszyk zostawili?

Stasiakowa z trudem poruszyła ściśniętymi wargami:

— Nie...

— Źle — powiedział Zając.

— Wiecie coś?! Mówcie!

Zając zaciągnął się:

— Nic nie wiemy. Stary mówił, że wywiozą. Może już wywieźli....

— Nie — powiedziała Stasiakowa. — Pawlak widział, jak stał w oknie i pokazywał skute ręce...



LEON GOMOLICKI

LOKAUT

9.

Siedzieli długo, nie mówili prawie nic. W pewnej chwili Zając poruszył się, jakby sobie coś przypomniał. Poszukał w kieszeniach wyjął dwa ruble i położył na stole.

Stasiakowa nie zareagowała, jakby nie widziała.

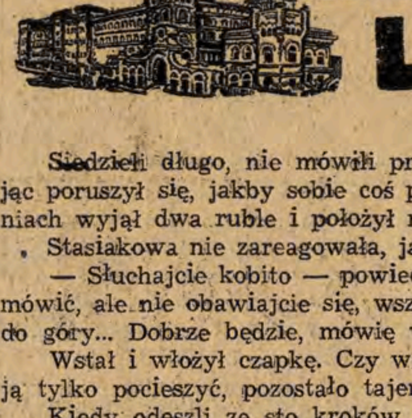
— Słuchajcie kobito — powiedział Zając — nie chcę wam nic mówić, ale nie obawiajcie się, wszystko będzie dobrze... No, głowę do góry... Dobrze będzie, mówię wam...

Wstał i włożył czapkę. Czy wiedział coś naprawdę, czy chciał ją tylko pocieszyć, pozostało tajemnicą.

Kiedy odeszli ze sto kroków od domu, w którym mieszkali Stasiakowie, rozległ się strzał: jeden, drugi. Jakaś sylwetka czarna na tle śniegu przebiegła na drugą stronę ulicy. Stach odruchowo krzyknął:

— Uciekaj! — i rzucił się w bok, widząc, że Zając stoi w miejscu, dziwnie obraca się dokoła siebie i powoli zaczyna osuwać się na ziemię.

Tegoż wieczora na ulicach Łodzi zabito jeszcze dwóch robotników, jednego zaś ciężko raniono.



Przez całą noc szalała śnieżyca. Wczesnym rankiem wojsko znów otoczyło Widzew. Rewizje trwały kilka godzin. Aresztowanych prowadzono środkiem jezdni, po bokach szli żołnierze, trzymając w pogotowiu karabiny. Ostrza bagnetów skierowane były w piersi robotników i robotnic.

Szli długo, żegnani krzykiem kobiet i dzieci.

Omijając tłum, wyrwała się naprzód dorożka, w której siedział jeden z dyrektorów Kunitzera i rządca domów robotniczych. Po bokach na stopniach stali żandarmi. Wyżsi urzędnicy fabryczni nawet po aresztowaniu, korzystali z pewnych przywilejów.

Opór fabrykantów, rewizje, aresztowania i nowe mordy wywołały wrzenie w związkach i organizacjach robotniczych. Nowe ogłoszenia, wywieszone w zakładach, poruszyły nawet tych, którzy trzymali się z daleka od życia związkowego. Robotnicy zakładów Heinzla i Kunitzera opuścili hale fabryczne i zebrali się na podwórzu, gdzie rozpoczął się zaimprowizowany wiec.

— Nie potrzebujemy żadnych terminów! — krzyczano w tłumie. — Już dziś możemy opuścić pracę. Chodźmy stąd! Precz z kapitalistami!

Podarto i rozrzucono ogłoszenie wywieszone w bramie. Ulica zaroiła się od robotnic i robotników. Szli gęstym tłumem, zalegając jezdnię i chodniki. Decydujący krok został zrobiony. Żywiołowe uniesienie podniecało ludzi do nowych objawów protestu. Chodzili pod okna innych fabryk, nawołując robotników do opuszczania warsztatów. Do późnego wieczora miasto rozbrzmiewało krzykami i śpiewami rewolucyjnymi. Ludność śródmieścia zamykała okiennice, zaciągała szczelnie firanki, zakładała zasuwy na drzwiach. Jak zwykle, w chwili decydującej przewagi tłumu, policja znikła. Tylko o zmierzchu zjawiły się na ulicach konne patrole...

29 grudnia robotnicy firmy I. K. Poznański jednomyślnie odrzucili warunki fabrykantów. Na liście przyjęć robotników, przygotowanej starannie przez urzędników dyrekcji, nie znalazło się ani jedno nazwisko. Tegoż dnia zamknęły się przed robotnikami bramy pięciu innych wielkich zakładów tekstylnych Łodzi.

Lokaut stał się faktem

Wobec strajku strażaków, do fabryki Poznańskiego — na prośbę dyrekcji — wkroczyło wojsko. Stajnie zajęli kozacy; w stołówce, po drugiej stronie ulicy, rozlokowano pluton pułku koływańskiego. Żołnierze nie kontaktowali się z kozakami. Rośli, ogorzali, usposobienie mieli pogodne. Coś gadali po swojemu do kobiet, ukazując w uśmiechu białe zęby. W domach „familijnych" słychać było, jak śpiewali pod akompaniament harmonii, pukając i pogwizdując.

Na Ogrodowej leżały zaspy śniegu. Tylko wzdłuż murów wydeptane były przez żołnierzy głębokie ścieżki. Robotnicy na ogół unikali tej drogi. Tym razem jednak Stach, któremu śpieszyło się do domu, zetknął się na ścieżce twarz w twarz z koływańcem. Żołnierz trzymał w jednej ręce swą czapkę bez daszka, z czarną obwódką, drugą ocierał spocone czoło. Było mu widocznie gorąco, choć termometr przy aptece wskazywał cztery stopnie poniżej zera. Spojrzawszy na Stacha, mrugnął wskazując na drugą stronę ulicy, gdzie stał kozak, bawiący się nahajką. (c. d. n.)

Redaguje Kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14, sekretarz odpowiedzialny — w godz. 10—12. Telefony: redaktor naczelny — 216-14, zastępca redaktora nacz. — 218-23, sekretarz odpowiedzialny — 219-05. Dział partyjny — 216-19. Dział korespondentów, listów czytelników i interwencji — 219-42. Dział wydań prowincjonalnych — 223-29. Dział miejski i sportowy — 254-21, wewn. 3 i 11. Dział ekonomiczny — 218-11. Dział rolny — 254-21, wewn. 9. Dział kulturalny — 254-21, wewn. 10. Redakcja nocna — 156-81. Kolportaż—Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22. Administracja—260-42. Dział ogłoszeń — Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75. Wydawca: R.S.W. „Prasa". Adres redakcji: Łódź, Piotrkowska 86, III p. Druk: Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa", Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42. Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch" na konto Nr VII 8633 — Opłata miesięczna 3 zł, w kolportażu zakładowym — 1,80 zł.

D-2-12298